Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok I. Kraków, dnia 29 Lipca 1925 roku. Nr 8.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 20 gr. BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW PUBLICZNYCH. Prenum. kwart. 1 zł.

WYCHODZI DWA RAZY W MIESIĄCU.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Garncarska L. 7. — Tel. 3544 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością, państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Treść numeru.

My a oni.

Oni — to Słowianie w ogólności, wschodni, czy zachodni, czy wreszcie południowi. Mamy o nich bardzo małe pojęcie, gorzej jeżeli ono jest fałszywe; o najbliższych tylko, którzy nas albo przez wieki krzywdzili, albo po ostatniej wojnie w sąsiedzkich zatargach okazali swą przyjaźń, zachowaliśmy w pamięci i sercu wspomnienie niezbyt miłe.

A przecież jeżeli w stosunkach jednostkowych, sąsiedzkich nie może rządzić tylko uczucie, tem więcej w stosunkach międzynarodowych potrzebny rozum, z którego płynie rozwaga i równowaga. Musimy tedy koniecznie poznać dokładnie Słowian, czy ich chcemy mieć za przyjaciół, czy za nieprzyjaciół; oni bowiem śledzą skrzętnie wszelkie objawy naszego życia państwowego, zapisują je w swojej prasie i uczą się na naszych błędach; w jakimkolwiek stosunku spotkają się z nami, są zawsze do podjętej sprawy lepiej, niż my przygotowani. Że obok tego wiele nieuzasadnionych mają do nas uprzedzeń, wiele tradycyjnych fałszów i niedokładnych wiadomości, płynących z mętnych źródeł, tem większy nasz obowiązek prostować fałsze i jasną pokazywać im prawdę. A więc dwa wielkie obowiązki: ich poznawać i im ułatwiać poznanie nasze.

Przypatrzmy się sytuacji ogólnej.

Przed wielką wojną istniało tylko jedno wielkie państwo słowiańskie: Rosja; małe bowiem królestwo serbskie nie odgrywało żadnej roli. Do tej to Rosji, jako wybawicielki Serbów i Bułgarów z pod jarzma tureckiego, wzdychali poniekąd Chorwaci, a najbardziej Słowacy i Czesi; nie brakło westchnień i u osamotnionych Łużyczan. Potęga carska imponowała, rozwój nauk i literatura znana była Słowianom wszystkim, bo się Rosja o to starała, aby nawet w małych bibljotekach małych narodów słowiańskich nie brakło wszelkich wydawnictw, zwłaszcza Akademji Nauk i Towarzystw uczonych. Tym sposobem dawała znać o swej kulturze i literaturze, i zmuszała Słowian do uczenia się języka rosyjskiego i zakładania kółek „russkich". — Prawie wszędzie w większych środowiskach słowiańskich spotykało się w każdej porze roku jakiegoś rosyjskiego profesora, który dla „studjów" przebywał tam czas dłuższy, wspierany hojnem, rządowem stypendjum; czy nie miewał innej misji — rzecz łatwo domyślna. Tak Rosja carska gruntowała swój wpływ i umiała wyzyskiwać ucisk Słowian przez Niemców czy Madziarów na swoją korzyść.

Po wielkiej wojnie zmieniły się nietylko terytorjalne granice państw, ale się zmieniło całe ugrupowanie. Powstała Polska wolna, Czecho-Słowacja i Jugosławja, a z Rosji carskiej republiki sowietów; w jarzmie niemieckiem jęczy tylko mały naród Serbów łużyckich — wszystkie inne plemiona słowiańskie są wyzwolone, o ile nie narzekają na jarzmo nie wrogie, ale bratnie (jak Słowacy na czeskie, Słoweńcy i Chorwaci na serbskie). Rosja sowiecka straciła mir i znaczenie, chociaż jeszcze ogromem imponować może; kulturalnie jednak podupadła i przewodniczką w chórze narodów słowiańskich być nie może.

Na kogóż tedy powinien paść wybór? Kto na mocy wielowiekowej kultury, obszaru kraju i liczby ludności powinien stanąć jako mocarstwo pierwsze w Słowiańszczyźnie, jeśli nie Polska? Z tem przeznaczeniem spadają na nas nowe i ciężkie obowiązki, ale od ich sumiennego spełnienia nie wolno nam się usuwać w imię własnego interesu.

W jaki sposób staramy się poznać Słowian, choćby tylko najbliższych? Że ich ignorujemy, lekceważymy i bezpodstawnie wyśmiewamy. Ktokolwiek jeszcze przed wojną choćby w dorywczej podróży zbliżył się np. do Słoweńców, musiał podziwiać brak analfabetów, rozwój spółdzielczych stowarzyszeń, wyrobione poczucie narodowe; u Czechów zmysł organizacyjny, wytrwałość, pracowitość i wielką na cele narodowe ofiarność. A jednak politycy nasi, nie znający bliżej tych narodów, śmieli twierdzić, że my się od nich niczego nauczyć nie możemy, a zaślepieni narodowi demokraci twierdzili publicznie, że Polacy to nie są Słowianie.

W jaki sposób staramy się o to, aby nas Słowianie poznali? Znowu w ten sposób, że o tem nie myślimy, a więc nie podejmujemy niczego, coby mogło wieść do tego celu. Z wyjątkiem wymiany publikacyj urzędowych między Akademjami w Krakowie, Pradze i Zagrzebiu, nie staramy się o to, aby bibljoteki przynajmniej publiczne miały wszystkie nasze wydawnictwa. Nie dbamy i o to, aby utrzymać zamianę dzienników i czasopism; nie urządzamy zjazdów uczonych, czy literatów u nas, ułatwiając poznanie ludzi i kraju; nie posyłamy nigdy utworów naszej sztuki do innych stolic słowiańskich, ani nie dbamy o gościnne występy naszych artystów lub zespołów na scenach słowiańskich.

Czy wobec tego dziwić się można, że zgoła niemamy wiadomości o życiu umysłowem Słowian innych, i że oni nas sądzą fałszywie? Czy komukolwiek przyszło na myśl, aby napisać i wydać choćby w dwu językach słowiańskich podręcznik dziejów naszych i podręcznik literatury? Przecież to są podstawy do poznania przeszłości i sądzenia teraźniejszości.

Nikt Polsce tego mandatu nie da, nikt ją o przodownictwo prosić nie będzie, ale siłą faktu musi to uczynić sama, a im później to nastąpi, tem gorzej. Jeszcze czas, aby ster ujęła i zrozumiawszy swe dziejowe posłannictwo „wiodła ziemię czynu torem" i by „za Polską, jak za słońcem, popłynęły już do góry narodowe — ziemskie chóry".

R. Zawiliński.

Znamiona czasu.

W jednej z najbogatszych dzielnic Paryża ma powstać w najbliższym czasie osobliwa szkoła, której tytuł i program nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Zadaniem tej szkoły będzie udzielanie młodym ludziom „z dobrych domów" nauki praktycznej codziennych prac i napraw potrzebnych w gospodarstwie domowem.

Myśl ta była poruszana i u nas niejednokrotnie, szczególnie w czasie wielkiej wojny i nawet w pewnym zakresie starano się ją urzeczywistnić. Sam pomysł nie jest zatem nowy. Ale warto przeczytać, co pisze w tym przedmiocie sprawozdawca tygodniowy tygodnika paryskiego „L'Illustration" w zeszycie z dnia 27 czerwca 1925.

„Założenie owej szkoły jest objawem charakterystycznym. Życie jest drogie, a praca ręczna dyktuje sobie ceny wprost zatrważające (redoutables). Wykwintne nieraz mieszkania zajmują obecnie familje, których budżet domowy uległ wskutek wojny bardzo znacznemu ograniczeniu, a dla których pewien komfort w mieszkaniu stał się jakoby warunkiem bytu. Wezwać mechanika, ślusarza i t. p. do jakiejś roboty w domu, to znaczy narazić się na ruinę. Ci specjaliści, zawaleni pracą, niełatwo udzielają nam posłuchania. A gdy raczą się poddać pracy, przybywają w towarzystwie pomocników, noszących narzędzia, tudzież ucznia, który niesie pod pachą ubranie majstra do przebrania. A wszystko to idzie na koszt zamawiającego".

„Ale co gorzej! Robotnik wezwany do pracy w domu, wierny swojej tradycji, uważa za stosowne okazać swą butę i gburowatość, co

uważa za cechę swojej niezależności. Pragnie nam zaimponować swoją brudotą, swoją ordynarnością i niedbalstwem. Nie mając zamiłowania do czystości, nie uznaje on czystości u drugich. Z rodzajem ironji znajduje upodobanie w tem, aby dokuczyć pani domu lub służącej, zanieczyszczając posadzkę świeżo nawoskowaną, kładąc zatłuszczone narzędzia na fortepianie, lub odsuwając drobiazgi rękami zabrudzonemi gipsem, oliwą, czy sadzą".

„W tych warunkach każda, choćby drobna naprawka w domu przybiera rozmiary niemal katastrofy".

„Dawniej, gdy światło elektryczne nie dopisało, wzywano elektrotechnika. Dziś bierze się poprostu krzesło i naprawia się lub uzupełnia części zepsute. Dziś już niemal każdy to potrafi. I przekonano się, że takie drobne roboty nie wymagają wcale długoletniej nauki, lecz tylko nieco cierpliwości i zamiłowania".

„Zadanie ułatwiają dziś różne drobne wynalazki i ulepszenia w gospodarstwie domowem i nowe narzędzia. Tesame ekonomiczne niedomagania, które skierowały białe rączki naszych pań ku pracom gospodarczo-domowym, nakazały także mężczyznom wziąć się dłuta i młotka".

„Jest to skromna obrona upokorzonej inteligencji przeciw **tyranji pracy ręcznej**. Samopomoc taka przynosi także pewne zadowolenie wewnętrzne, gdyż, jak powiedział francuski filozof Bergeret, „ze wszystkich prac, którym może się oddawać człowiek inteligentny (honnête homme) wbijanie gwoździ do muru jest, jak się zdaje, pracą, która daje najwięcej przyjemności i spokoju".

Sprawozdawca tygodniowy, który jest autorem powyższych uwag, dodaje, że twórca nowej szkoły, o której na wstępie mowa, dał dowód znajomości serca ludzkiego, ekonomji politycznej, prawa ośmiogodzinnego dnia pracy i psychologji swego wieku.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że czytając powyższe uwagi, mimowoli nasuwa się porównanie z naszemi stosunkami. Porównanie nie wypada chyba na naszą korzyść, a wystarczy dodać, że u nas zrujnowanych sprzętów wogóle się nie naprawia, gdyż na to inteligencja nie ma pieniędzy. W każdym razie to pewne, że u nas szkoła praktycznych robót codziennych szczególnieby się przydała.

wz.

Zaopatrzenie emerytalne czy jałmużna?

Przechodząc dalsze artykuły ustawy krzywdzące emerytów, zastanowić każdego musza postanowienia art. 15 ust. 1 w związku z art. 92 ustęp 2.

Brzmienie tych przepisów jest następujące: „Art. 15. Czas czynnej służby wojskowej, odbytej podczas wojny w czasie od dnia rozpoczęcia działań wojennych do dnia zawieszenia broni, poprzedzającego zawarcie pokoju, liczy się przy wymiarze uposażenia emerytalnego podwójnie zawodowym wojskowym i wszystkim funkcjonarjuszom państwowym, powołanym do służby wojskowej, jako też pełniącym służbę w formacjach wojskowych, względnie na terenie operacyjnym, podporządkowanym dowództwu armji. W obu ostatnich przypadkach oblicza się jedynie czas rzeczywistego spełniania tej służby". — a art. 92 ustęp 2: „Postanowienia art. 15, 37 punktu c) 67 i 68 mają odnośnie do **funkcjonarjuszów** państwowych, względnie ich żon i dzieci, zastosowanie **od** czasu zawarcia traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze **dnia** 18 marca 1921 r. a ratyfikowanego ustawą z dnia 15 kwietnia 1921 r. (Dz. u. R. P. Nr 49, poz. 299)".

Z zestawienia tych artykułów wynika, że polscy funkcjonarjusze państwowi (cywilni), którzy jako wojskowi odbyli kampanje wojenną bolszewicką, **nie** mają prawa do podwójnego zaliczenia tego okresu służby wojennej, podczas gdy zawodowym wojskowym zalicza się ten czas w wymiarze podwójnym!

Gdy nadto uwzględni się przepis art. 81, który uznaje zaliczalność **podwójną** służby wojskowej funkcjonarjuszów cywilnych b. państw zaborczych w czasie wojny światowej, przyczyna przepisu w art. 92 wydaje się zagadką nie do rozwiązania!!!

Więc polski Sejm zezwolił na dalsze podwójne zaliczanie czasu służby wojennej cywilnym funkcjonarjuszom b. państw zaborczych, a swoim funkcjonarjuszom cywilnym **odmawia zaliczenia podwójnie okresu służby wojennej w obronie własnej Ojczyzny?!**

Czy zasługi cywilnego funkcjonarjusza, który na apel Rady Obrony Państwa (z dnia 3 lipca 1920 roku, „Monitor Polski" Nr 148)), zgłosił się do szeregów Wojsk Polskich są mniejsze nie tylko od zasług, jakie przez wykonywanie zawodu położyli wojskowi polscy zawodowi, lecz nawet uczestnicy wojny światowej b. państw zaborczych?

Czy takie traktowanie cywilnych funkcjonarjuszy ma być wynagrodzeniem dla nich za to, że dobrowolnie zgłosili się, by służyć krwią i życiem Ojczyźnie?

To chyba omyłka, której natychmiastowem sprostowaniem zajmie się sam Sejm!

Zdawałoby się, że litanja krzywd t. zw. emerytów b. państw zaborczych, jest już wystarczająco wielka, aby poruszyć władze i spowodować korzystną zmianę tych przepisów; lecz niestety, nie jest ona jeszcze skończona, trzeba bowiem jeszcze do niej dodać jedną, a mianowicie zaszeregowanie emerytów do tej grupy uposażenionwej, która odpowiada **cyfrowo** posiadanej ostatnio klasie rangi.

Ogólnie wiadomo, że za czasów b. państwa austrjackiego, tylko nieznaczna część urzędników dochodziła do VII kl. rangi, bardzo mało było w VI klasie rangi, a w V kl, to już prawdziwe „białe kruki". Do rang tych dochodzili prawie wyłącznie urzędnicy z wykształceniem akademickiem, i to zazwyczaj już u schyłku swojej służby, przeważnie jednak i ta grupa kończyła na VII kl. rangi, grupy zaś o średniem i niższem wykształceniu kończyły służbę zwyczajnie na VIII i IX gl. rangi. Rangi te wydają się w porównaniu z obfitością dzisiejszych wysokich stopni służbowych zbyt niskie, za czasów jednak b. państwa zaborczego, dawały pobory wystarczające na dostatnie utrzymanie rodziny, normalnie nawet w najniższych stopniach płacy zapewniały funkcjonarjuszom państwowym i ich rodzinom żywot bez troski o chleb powszedni.

Inaczej jest dzisiaj, gdy uposażenie urzędników niższych stopni posiadających rodzinę, ratuje zaledwie od śmierci głodowej!

Skutek tego jest taki, że do służby państwowej, zwłaszcza w administracji, wstępują kandydaci tylko w braku innej lepszej posady, i to tylko na pewien czas, dopóki nie znajdą sobie lepszej, i to pomimo stosunkowo wysokich stopni służbowych, jakie nowowstępujący otrzymują obecnie, i to nieraz nawet takie stopnie, jakich dawniej nawet u schyłku służby nie otrzymywano!

Jak więc wygląda t. zw. emeryt b. państwa zaborczego austrjackiego, np. X kl. rangi, gdy pobiera tylko 75% uposażenia, podczas gdy według dawnej emerytury, powinien pobierać obecnie całe uposażenie V st. sł.

Jak nisko zepchniętą została wdowa np. po lekarzu powiatowym, który służył **18 lat** i miał, na owe czasy normalną, X.klasę rangi, podczas gdy dzisiaj lekarz powiatowy przy wstąpieniu do służby otrzymuje najmniej VIII st. sł., a ta biedna wdowa **pobiera obecnie tylko procentowy procent od procentu za wysługę** lat męża według wymiaru niskiego dzisiaj X. (dziesiątego) st. sł.!) Czy przy wymierzaniu jej obecnie nowej pensji, nie należało zaszeregować jej męża przynajmniej do VIII st. sł., jaki otrzymują dzisiaj nowowstępujący lekarze?

Gorzej jeszcze potraktowała nowa ustawa emerytalna wysłużonych woźnych (niższych funkcjonarjuszów państwowych), którzy pobierając emeryturę równą co do wysokości uposażeniu XI lub prawie X (dziesiątej) klasy rangi urzędników państwowych, otrzymują dzisiaj tylko 75% i to XV-tej grupy uposażeniowej, a zatem o cztery grupy niższe, i w dodatku najniższego szczebla!

Gdy nadto uprzytomnimy sobie, że uposażenie poszczególnych grup jest jeszcze o kilka grup niższe od dawnych rang, rozmiary tej krzywdy wystąpią w całej pełni!

Czy na takie zaszeregowanie można znaleźć usprawiedliwienie?

Czy twierdzenie, jakoby zbyt wielka liczba emerytów państw zaborczych nie dozwalała na opłacenie ich na równi z emerytami polskimi, jest słuszne?

Wprawdzie liczba tych emerytów jest jeszcze ciągle wyższa od liczby emerytów polskich, jednakże ilość polskich z każdym dniem wzrasta tak, że za kilka lat zapewne przewyższy emerytów zaborczych, a co do wydatków na te dwe kategorje emerytów, to śmiało można twierdzić, że już obecnie wydatki na emerytów polskich są większe, aniżeli na emerytów państw zaborczych.

Niech tych kilka uwag dotrze do miarodajnych czynników, a jesteśmy przekonani, że zajmą się one corychlej usunięciem wyrządzonych krzywd, które w ostatecznym swoim rezultacie krzywdzą samo Państwo!...

Pok.

(Dokończenie w następnym numerze).

Remuneracje a sprawa uposażenia.

Sprawa ostatnich remuneracyj zakrawa wprost na skandal. System, przyjęty przy rozdziale tych remuneracyj spotkał się z krytyką nietylko u urzędników i w związkach urzędniczych, ale także niemal w całej prasie. „Ilustr. Kurjer Codzienny" uważa system przyznawania remuneracyj pewnym grupom pracowników z pominięciem innych za **niemoralny i niedopuszczalny**. Skutki tego są bowiem wręcz fatalne, bo wywołują w szerokich masach urzędniczych fermenty, niezadowolenie, rozgoryczenie i sarkania, przeważnie usprawiedliwione, bo skoro rząd znalazł fundusze dla jednych, nie może powiedzieć, że nie ma ich dla innych. Dalszym skutkiem jest podkopanie zaufania do rządu u pracowników państwowych.

Podobnie pisze „Naprzód" w numerze z dnia 23 lipca. „Naprzód" zwraca uwagę, iż jakkolwiek sytuacja oficerów i sędziów nie jest do pozazdroszczenia, to jednak w o wiele gorszem położeniu znajdują się inni pracownicy państwowi, których obejmuje nazwa urzędników administracyjnych — tych zaś najbiedniejszych z pośród biednych przy rozdziale remuneracji zupełnie pominięto. A dalej pisze „Naprzód": Skutki **„dzikiego" przyznawania zasiłków** są wręcz fatalne, bo wywołują w **szerokich** rzeszach ferment, niezadowolenie i **rozgoryczenie**... Dzwonimy na alarm! Czas zawrócić z błędnej drogi faworyzowania jednych grup kosztem drugich i choć w części wynagrodzić tym parjasom, t j. pracownikom **administracyjnym**, wyrządzane im dotychchczasowe krzywdy, a to przez natychmiastowe przyznanie im w ślad za oficerami i sędziami jednorazowego zasiłku w wysokości 50% jednorazowej **płacy** miesięcznej".

Onegdaj, pod przewodnictwem wiceministra skarbu p. Markowskiego, odbyła się w Ministerstwie skarbu narada, w której wzięli **udział** wszyscy dyrektorowie departamentów. Rozpatrywano sprawę remuneracji i postanowiono uchylić nazwę „remuneracje" i zastąpić ją nazwą „wynagrodzenie specjalne".

Czy jestto istotnie zmiana systemu tak ostro skrytykowanego w senacie przez senatora Nowodworskiego, który właśnie występował przeciw faworyzowaniu urzędników lepiej sytuowanych, kosztem urzędników finansowo słabszych? Czy uchwała taka jest na czasie i czy nie wywoła jeszcze większego rozgoryczenia u urzędników, skoro już pewne grupy urzędnicze obdzielona remuneracją bez różniczkowania, a więc bez względu na „specjalne zasługi"? Czy nie otwiera się tu nowe pole do samowoli? Skoro już raz remuneracja straciła swój właściwy charakter „specjalnego wynagrodzenia" i stała się właściwie źródłem, a więc uzupełnieniem niewystarczającej płacy — dlaczego znowu po rozdzieleniu tych zasiłków pomiędzy niektóre grupy szerzyć nowe nezadowolenie?

Tę dowolność niczem nieskrępowaną, a godzącą w moralność urzędniczą, piętnuje słusznie „Nowa Reforma" w nr. z dnia 25 lipca b. r. w następujący sposób:

„Trzeba dość dużo cywilnej odwagi przyznać pp. dyrektorom departamentów, twórcom tej uchwały, jeżeli się weźmie pod uwagę, że remuneracje za rządów p. premjera Grabskiego bierze przedewszystkiem centrala min. skarbu, a w niej znowu urzędnicy wyższej rangi. Trudno tej uchwale nie nazwać obroną swego „stanu posiadania". Ale czy wogóle narada międzywydziałowa ma prawo tworzyć jakąś nową formę wynagrodzenia urzędników, pomijając już fakt, że jest to nowa forma szerzenia serwilizmu?

Urzędnik danej kategorji, któremu przyznawane będzie wynagrodzenie specjalne, będzie innemi słowy pobierał wyższą pensję, niż urzędnik tej samej kategorji, któremu tego wynagrodzenia nie przyznano. Czy jest zaś prawidłowe, by państwo inaczej opłacało urzędników tej samej kategorji w drodze ustawą nieprzewidzianej?

Nam się wydaje, że nie. Na msię wydaje, że takiej rzeczy nie tylko nie może uchwalić żadna narada międzywydziałowa, ale nawet nie może tego uczynić Rda ministrów. Taka rzecz może być uchwalona jedynie i wyłącznie przez Sejm, — ale Sej mi Senat jej nie uchwalą.

Podnosimy ten głos jedynie i wyłącznie w obronie zdrowia moralnego wśród urzędników. Najszersze sfery urzędnicze już dawno są wzburzone temi niedopuszczalnemi praktykami remuneracyjnemi. Nie dawno w jedniodniówce „Remuneracja" znalazło to wyraz tak silny, że powinno było przekonać tych, kogo należy. Ale nepotyzm nie chce ustąpić. Uparcie kroczy na drodze, która jest prowokowaniem opinji publicznej. W obronie zdrowia moralnego wśród urzędnków ale i w obronie zdrowego sensu w sprawowaniu władzy administracyjnej sprawa musi być definitywnie rozstrzygnięta w Sejmie".

Także i nasze pismo miało sposobność wypowiedzieć się w tej sprawie w swym ostatnim numerze.

Sprawa remuneracji jest dla nas przykra i niesmaczna, ale jest ona przytem znamienna i dowodzi, że dotychczasowy system uposażenia nie da się utrzymać. Remuneracje, według pojęcia tego wyrazu, są wynagrodzeniem za nadzwyczajne prace, do których pracownik nie jest z reguły obowiązany. Gdy remuneracyj udziela się masowo, to przestają one być remuneracjami i stają się uzupełnieniem niedostatecznego uposażenia. Jest to zatem objaw chorobowy — a raczej środek przeciw chorobie, bardzo źle dobrany, czego dowodem są zgodne głosy krytyki.

Należy się zatem zastanowić, na czem polega ten stan niedomagania. Niewątpliwie w pierwszym rzędzie polega on na niedostateczności uposażeń w ogólności, a w drugim rzędzie i to przedewszystkiem na nierównomierności uposażenia. Przyznał to zresztą sam premjer Grabski w swem przemówieniu sejmowem, usprawiedliwiającem konieczność udzielenia remuneracji urzędnikom skarbowym, którzy przy układani ustawy uposażeniowej zostali zepchnięci na szary koniec.

Prace nad obecną ustawą uposażeniową rozpoczęły się pod hasłem usunięcia różnic w uposażeniu różnych grup pracowników państwowych, niczem nie uzasadnionych i przyjęto za zasadę: równa praca — równa płaca. Jedynie co do sędziów, ze względu na ich stanowisko konstytucją zagwarantowane, miano zachować pewne odchylenie od tej zasady. Pierwszym krokiem do przeprowadzenia tej zasady było uchylenie dodatków kierowniczych, na czem, jak wiadomo, najgorzej wyszli urzędnicy administracyjni i skarbowi. Następnie przy wykończeniu szczegółów stworzono taki dziwoląg, że dzisiaj w Polsce każdy urzędnik pobiera inną płacę i że żaden z urzędników nie jest zadowolony — a przynajmniej nie jest zadowolona ogromna większość. Różnice tę pogłębiają różne dodatki służbowe i kresowe, dodatki starościńskie w Kongresówce i t. p. Nie chcę czynić porównań, aby nie pogłębiać rozgoryczenia i tak już wielkiego. Są to zresztą rzeczy dobrze znane, a ciekawych szczegółów odsyłam do niedawno ogłoszonej statystyki Romera.

W tyh warunkach trudno jest przyjść z pomocą najwięcej potrzebującym, aby nie wywołać niezadowolenia u innych, zwłaszcza, że płace nawet najwięcej faworyzowanych kategoryj pracowników państwowych nie są wystarczające. Pan Premjer miał więc najlepsze chęci, chcąc chociaż w części wyrównać krzywdę w uposażeniu urzędników skarbowych, jednak forma remuneryj okazała się w skutkach fatalna i wywołała burzę.

Praworządność opiera się na sprawiedliwości — jeśli się popełniło błędy, należy je naprawić.

Dlatego i my wołamy na alarm! Dotychczasowe ustawy uposażeniowe układaliśmy pod wpływem sentymentu i sympatji partyjnych. Najwyższy czas naprawić złe i sentyment zastąpić rozumem, a partyjnictwo sprawiedliwością. Należy gruntownie zreformować ustawę uposażeniową i oprzeć ją na zasadach słusznych i sprawiedliwych, zamiast za pomocą półśrodków szerzyć coraz to większe niezadowolenie. Sprawdza się bowiem przysłowie niemieckiego poety i myśliciela: „Das ist der Fluch der bösen That, dass sie fortzeugend Böses muss gebähren".

Remuneracje w wysokości 50% poborów lipcowych.

Sprawa wysokich remuneracyj, przewyższających znacznie siły finansowe naszego jeszcze nie zupełnie z równoważonego budżetu, omawiana niedawno obszernie we wszystkich dziennikach, poruszyła całe społeczeństwo, a z niem także i te liczne rzesze funkcjonarjuszy państwowych, dla których otrzymanie bezzwrotnej zapomogi w wysokości kilkudziesięciu złotych, stanowi nielada ratunek w dzisiejszych czasach.

Z zeszłym miesiącu doniosły dzienniki, że wszyscy oficerowie otrzymali zapomogi, oraz, że zapomogi te będą im wypłacane co miesiąc aż do podwyższenia ich płac.

W bieżącym miesiącu wypłacono 50% czyli połowę poborów lipcowych wszystkim sędziom, prokuratorom, urzędnikom sądowym i niższym funkcjonarjuszom sądowym.

Również miały otrzymać remunerację te i Władze Centralne w Warszawie.

Od wypłaty tych remuneracji mija już **trzeci tydzień**, a żadna pozatem z władz krakowskich II. instancji nie otrzymała dotychczas zarządzenia w sprawie wypłaty tych remuneracji!

Zaniepokojeni takiem traktowaniem urzędnicy i funkcjonarjusze niżsi innych resortów służby, na tej drodze zapytują Pana Prezydenta Ministrów i odnośnych Panów Ministrów, czy remuneracje te zostaną także i im wypłacone? i kiedy?

W każdym razie, nawet na wypadek wypłaty tych remuneracyj wszystkim funkcjonarjuszom państwowym niemile zdziwić musi

Świadectwa naszej kultury.

„Kultura" wyraz obcy, którego nie zastąpimy ani „poświatą" ani „rozświatą", proponowaną przez czyścicieli języka. Widocznie było nam długo obce i samo z tym wyrazem złączone pojęcie, a i dziś jeszcze zbyt często nierozumiemy kultury, albo się jej prawom poddać nie chcemy, grzęznąc w błocie barbarzyństwa.

Niedawno jeszcze widniały na Wawelu tabliczki, zawieszone przez zarząd, a wzywające do szanowania miejsc tych i utrzymywanie ich w czystości. Wezwanie przykre, ale widać konieczne; a jeżeli obecnie tabliczki zniknęły, to nie dlatego, jakoby nie były potrzebne, ale żeśmy się wstydzili przed obcymi, zwiedzającymi Wawel.

Zamiast tabliczek świadczą o braku wszelkiej kultury poodbijane nosy popiersi wielkich mężów polskich, ustawione w Parku Jordanowskim, i inne uszkodzenia nietylko popiersi, ale nawet cokołów. A niszczenie krzewów i trawników, a łamanie całych konarów bzu i jaśminu, stojących w kwiecie, a nawet młodych lip, kwitnących przy alei na Błoniach — jakież to smutne świadectwo braku kultury.

Nasze plantacje mogłyby również powiedzieć nie jedno; postanowiono kosze na odpadki, ale do koszów się pluje lub rzuca kamienie, a papierosy leżą obok koszów na chodniku lub trawniku. I zarządowi plantacyj było już tego barbarzyństwa za wiele i musiał umieścić w różnych miejscach liczne tabliczki z napisem: „Nie deptać trawników!" „Nie zrywać kwiatów!" „Szanować krzewy!" i inne podobne. Oby spełniły swoje zadanie i nauczyły społeczeństwo nasze tej najpierwotniejszej kultury, która mówi „Szanuj cudzego", a więc przedewszystkiem dobra publicznego.

Nie chcemy dotykać innych podobnych objawów, ale nie możemy zamilczeć o fakcie, że wczesnym rankiem idący głównemi ulicami lub podcieniami Sukienic napotykają tam kał ludzki, zostawiony przez spóźnionych przechodniów lub bezdomnych noclegowców. Gorsze to niż napisy na niektórych zakątkach do niedawna istniejące a głoszące, że „Zanieczyszczanie tego miejsca zakazuje się pod karą aresztu".

Oto świadectwa naszej kultury.

Jakże w obec tego wygląda nasze samochwalstwo, żeśmy narodem o wysokiej kulturze, że mamy polskie Ateny-Kraków i polski Paryż-Warszawę... Zdaje się, że to tylko najsze mniemanie, bo cudzoziemiec po kilkudniowym pobycie w Polsce, inne musi o nas wynieść wyobrażenie.

Nie sięgamy już nawet dalej poza przedmieścia wielkomiejskie, do miasteczek i wsi naszych, aby barbarzyństwa dowodów nie gromadzić. Czytamy często, jak się zachowują w obec samochodów już nie dzieci i wyrostki, ale ludzie dorośli, i to nawet w okolicach, uznanych za oświecone.

Nie pytając, dlaczego się to dzieje, szukajmy sposobów do usunięcia złego i podniesienia poziomu kulturalnego naszego kraju.

Pionierami kultury i oświaty bywał zawsze Kościół i szkoła; do nich tedy przedewszystkiem zwrócić się należy. Nie wątpimy, że o ile się nadarza sposobność nie pomijają jej wcale, aby pouczyć, napomnieć, zganić a choćby i ukarać, jeżeli inaczej nie można. Ale widocznie dzieje się to nie zawsze, a przynajmniej nie w tej mierze, jak tego rozwiązanie się po wojnie stosunki i ogólny upadek kultury wymagają.

Jeżeli Kościół może wpływać na ogół, a więc przedewszystkiem na rodziców, szkoła nie powinna zaniedbać niczego, co jej posłużyć może do utwierdzenia w dzieciach poczucia i pojęcia prawdziwej, a tak potrzebnej kultury. Nie powinno się tu szczędzić upomnień, nagan i kar nawet, choćby surowych, a w wypadkach

każdego fakt, że remuneraje te wypłacono przedewszystkiem wojskowym, sędziom i prokuratorom, a zatem funkcjonarjuszom państwowym należącym do kategorji najlepiej uposażonych, zamiast jak sprawiedliwość nakazywałaby przyjść z pomocą najpierw tym, którzy pobierają płace znacznie niższe!

Czy taki system może wydać dobre owoce?!

Pok.

W sprawie ustalenia w służbie

pracowników państwowych.

Ustawa z 17 lutego 1922, o państwowej służbie cywilnej zawiera pewne postanowienia, które pracowników państwowych niepokoją. Do takich postanowień należy osławiony artykuł 116, owej ustawy, którym zagwarantowane pracownikom państwowym prawa zawieszono na przeciąg dwóch lat i postanowiono, że urzędnik nabędzie te prawa dopiero po otrzymaniu pisma ustalającego go w służbie, o ile zaś do dwóch lat nie zostanie ustalony, to należy go ze służby uwolnić przyznając mu należną emeryturę, lub odprawę, jeśli praw do emerytury jeszcze nie nabył, a nawet i bez odprawy, jeśli go o zamierzonem zwolnieniu zawiadomiono na trzy miesiące naprzód. Projekty rządowe tej ustawy — a było ich kilka — badały poszczególne Związki urzędnicze a wszczególności Krakowski Związek zrzeszeń i Związek warszawski, przez komisje ze sfer wszystkich pracowników państwowych do tego wybrane. Komisje te starały się usunąć przepisy krzywdzące pracowników państwowych, inne złagodzić lub też ograniczyć do pewnych osób i pewnych okoliczności a poprawki te — wynik długich i żmudnych badań — przekładano Rządowi i Sejmowi z prośbą o uwzględnienie. Krakowska komisja ze względu na jednostki, które zajęły stanowiska urzędników, nie mając koniecznych do tego warunków, pozostawiła ów artykuł 116, ale dodała do niego poprawkę tej treści, że stali urzędnicy i pracownicy byłych państw zaborczych będą uważani za ustalonych z tą chwilą, kiedy złożą przysięgę na wierność Rzeczypospolitej polskiej. — Niestety poprawki tej nie uwzględniono. Ustawa o państwowej służbie cywilnej weszła w życie 1/IV 1922, zatem ustalenie pracowników państwowych po myśli tej ustawy powinno było nastąpić do dnia 1/IV 1924; to się atoli nie stało, lecz małopolscy urzędnicy nie wiele sobie z tego robili, byli bowiem przekonani i tak ich w Warszawie zapewniano, że stałych zawodowych pracowników państwowych, którzy w poprzedniej służbie na podstawie odbytej praktyki i złożonych egzaminów byli już ustaleni, przepis art. 116. nie dotyczy, bo byłoby to odebraniem im praw nabytych.

Przekonaliśmy się atoli wkrótce, żeśmy byli w błędzie, bo na podstawie art. 166, poczęto zwalniać masowo także małopolskich stałych, zawodowych i ukwalifikowanych pracowników, a nadto poczęto odraczać termin ustalenia tak, że ostatni projekt rządowy żądał odroczenia tego terminu aż do r. 1927.

Wtedy powstał popłoch między pracownikami państwowymi; to też krakowski Związek zrzeszeń wysłał delegację do Warszawy z protestem przeciw odroczeniu tej sprawy, i z żądaniem natychmiastowej stabilizacji wszystkich ukwalifikowanych pracowników państwowych. Delegacja ta przekonała się, że projekt rządowy, zmierzający do dalszego odroczenia sprawy „stabilizacji w kołach sejmowych był tak niepopularny, że żaden z posłów nie chciał się podjąć referatu w tej sprawie i dopiero Marszałek Sejmu musiał z urzędu przydzielić ten referat posłowi Putkowi. — Rezolucją sejmową z 20 marca 1925, wezwano Rząd, aby bezzwłocznie, a najdalej do końca bieżącego roku przeprowadził ustalenie w służbie wszystkich pracowników państwowych, posiadających wymagane na stanowisko urzędnika kwalifikacje. My też tego samego się domagamy.

P. Prezydent Ministrów Grabski oświadczył w grudniu 1924, warszawskiej delegacji urzędniczej, że wszyscy obecnie po redukcji w służbie pozostali urzędnicy będą ustaleni. Urzędnicy uwierzyli tym zapewnieniom, boć je wypowiedział najwyższy urzędnik Państwa, który chyba na wiatr słów nie rzuca, ale zapomnieli, że egzystuje komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski. — P. Moskalewski wbrew temu oświadczeniu Premjera, przeprowadził w komisji oszczędnościowej uchwałę, że tylko mniej więcej połowa obecnych urzędników ma być ustaloną!

Konia z rzędem temu, kto odgadnie, co też Państwo zaoszczędzi na tem, że połowa jego urzędników nie będzie ustalona! Każdy zdrowo i logicznie myślący człowiek zgodzi się na to niewątpliwie, że z chwilą, kiedy dla jakiego działu administracji ustalono i ostatecznie przyznano pewien etat, czyli pewną określoną ilość posad urzędniczych, z tą chwilą może i powinna być potrzebna ilość urzędników tego działu bezwarunkowo w służbie definitywnie ustaloną, bo ten urząd z mniejszą liczbą urzędników, aniżeli nieodzownie mu potrzebna, nie będzie mógł należycie pracować. Służba w urzędzie posiadającym mniej pracowników, aniżeli konieczna potrzeba wymaga i mniej niż etat przewiduje, będzie zła i niejednokrotnie może przynieść dotkliwą szkodę ludności i Państwu zwłaszcza, jeśli pełniący tę służbę będą mieli nad głową miecz Damoklesa, ów osławiony artykuł 166 prag. służb. — Nietylko zatem sprawiedliwość, ale także dobro służby i Państwa wymaga koniecznie, aby przewidziana etatami liczba stanowisk urzędniczych była bezwarunkowo i niezwłocznie ustaloną — tem bardziej, że jak wyżej wspomniano — nieustalenie nie daje Państwu żadnej korzyści, a może mu przynieść i niewątpliwie przyniesie mu szkodę.

Prosta zasada praworządności nakazuje ustalenie etatowych urzędników, gdyż żadne inne państwo swoich pracowników tak nie traktuje — i jestto czemś niesłychanem, aby ludziom mającym wszystkie warunki na urzędnika państwowego i częstokroć pozostającym długie lata w służbie rządowej i tę służbę z całem poświęceniem gorliwie pełniącym, odmawiać należnych im praw i trzymać ich w ciągłej, denerwującej niepewności.

Jedynie w Polsce p. Moskalewski utrzymuje stan ex lex, a z jakich powodów? chyba nie oszczędnościowych, boć sam P. Premjer Grabski zauważył, że to oszczędności nie daje — a on się chyba najlepiej na tem rozumie. — Chodzi więc chyba o to, aby nadanie urzędnikom należnych im praw odwlec jaknajdłużej, aby mieć furtkę do wyrzucenia niewygodnego urzędnika bez dochodzeń dyscyplinarnych. W ten sposób zmienia się oddanych służbie urzędników w kastę parjasów, z którą można dowolnie postępować!

Smutne to, że władzom nie przyjdzie na myśl zastanowić się nad psychicznym stanem pracownika państwowego, od siedmiu lat żyjącego pod grozą owego art. 166, a dalej zastanowić się nad tem, jak taki stan musi szkodliwie wpływać na służbę.

Jeśli więc nasza Administracja państwowa ma iść składnie i ma być praworządną, to czas najwyższy zaniechać tych praktyk z urzędnikami i pracownikami państwowymi i przyznać im należne prawa, na które sobie rzetelnie zasłużyli.

Już drugie półrocze roku bieżącego się zaczęło, a o przeprowadzeniu zaleconego przez Sejm ustalenia pracowników państwowych nic nie słychać, co wśród tych pracowników budzi znowu obawę, że nieprzeprowadzone do końca roku ustalenie, siłą faktu może być odroczone ad calendas graecas. To skłania nas do zaapelowania jeszcze raz do Wysokich Władz„ aby nietylko w interesie urzędników państwowych, ale także w interesie służby działając, raz już położyły koniec tym nigdzie niepraktykowanym stosunkom i przystąpiły bezzwłocznie do ustalenia ukwalifikowanych urzędników. Niechżeż tych służbie oddanych pracowników państwowych przy ich głodowem uposażeniu przynajmniej ta troska nie gniecie, że na podstawie owego art. 116 mogą każdej chwili stracić posadę i ze swoimi rodzinami znaleźć się na bruku.

J. Ga.

---

rozmyślnego i zuchwałego uczynku powinno się sięgnąć nawet do kary cielesnej, która najlepiej u takich jednostek barbarzyńskich skutkuje.

Nie można od pracy nad społeczeństwem w tym kierunku uwolnić i władz powiatowych a w większych miastach policji, która powinna być wyposażona w prawo doraźnego karania i to bezwzględnego. Smutne to, jeżeli policja wychowywać musi, ale nieuniknione, jeżli inne czynniki w to się nie wdadzą.

Największa wina w każdym wypadku ciąży na rodzicach, którzy zapominają o zasadniczym obowiązku i często swawolę i złą wolę poczytują za objaw sprytu i talentu. Byłoby może nie od rzeczy, a niewątpliwie skuteczne, gdyby za tego rodzaju przewinienia dzieci w razie sprawdzenia pobłażliwości rodziców, ich ukarano przykładnie, a z pewnością rzuciłoby to postrach i utrzymało uwagę.

Nie nasza rzecz zresztą wyszukiwać sposobów naprawienia i usunięcia zła, które grasuje straszliwie; naszą rzeczą i obowiązkiem jest zwrócić uwagę inteligencji na to, co się dzieje, co się widzi, ale pomija i o czem się zapomina łacno, a co narodowi naszemu szkodzi w obec obcych, nie mówiąc o tem, że nam samym wyrządza często niepowetowaną szkodę. Zresztą kultury nie może być nigdy za wiele a jej braki rażą tem więcej, im dalej posuwa się postęp i oświata.

R. Zawiliński.

Drożyzna a płace urzędnicze.

Fakta. 1 lipca 1925. Przychodzi służąca z targu i donosi, że masło podrożało o 20 gr na ½ kg.; mąka o 5 gr na 1 kg.

16 lipca 1925. Pani sama wyszła do miasta a wracając, chciała kupić cukru. Sklep cząstkowy, na ulicy Jagiellońskiej, gdzie przez czas dłuższy sprzedawano 1 kg. po 1 zł 50 gr, zastała zamknięty; w sklepach korzennych zapłaciła za 1 kg 1 zł 25 gr.

17 lipca 1925. Służąca doniosła po powrocie z targu, że podrożało znowu masło, że podrożały jaja (zamiast po 10 gr zapłaciła za maleńkie po 12 gr, a żądają po 15 gr), mleko, śmietana i t. p.

20 lipca 1925. Z „Kurjerem Codziennym“ w ręku wrócił pan domu na obiad i przyniósł hiobową wieść, że węgiel podrożał o 80%! Właśnie starał się o dostawę w „Zespole“, ale mu powiedziano, że jeszcze nie wiedzą ceny, bo w tych dniach nadejdzie. No, i nadeszła bardzo pocieszająca... Zamiast 100 zł, zapłacisz biedaku 180 zł, a kto wie, ile znowu zażądają za przywóz, a ile za znoszenie do piwnicy.

22 lipca. Rachunek gazowni wyższy o 8 zł, chociaż wypalono to samo, co w zeszłym miesiącu. Dlaczego? Wskutek podrożenia węgla, podrożał i gaz.

To litanja z jednego tygodnia. Nie wiadomo co przyniesie tydzień następny.

Wniosek. Wskutek podrożenia masła, mleka, jaj podniesie się wydatek miesięczny o 9 zł.

Wskutek podrożenia cukru wydatek wyższy w miesiącu o 1 zł 20 gr i nie ma mowy o przysposobieniu jakichkolwiek konfitur lub soków.

Wskutek podrożenia węgla wydatek miesięczny zwiększy się o 26 zł w 6 miesiącach owych.

Podrożenie gazu i elektryczności da niepliwie większy wydatek miesięczny zł 10. Policzmy te pozycje a otrzymamy preliminarz wydatków na następne miesiące o zł 46.20 wyższy od dotychczasowego. Przypuśćmy, że urzędnik, którego mamy na myśli, należy do mniej uposażonych i pobiera miesięcznie więcej niż 300 zł. (wskutek czego nie mógłby już wyjmować paszportu ulgowego za 20 zł, ale musiałby zapłacić 250 zł, bo przecież ma 300 zł miesięcznie!! Co to za wspaniała logika!) Czynsz za mieszkanie w tym kwartale II. podniósł się o 6% a w tym samym stosunku świadczenia dodatkowe, podatek wodociągowy, podatek od lokali. Zamiast tedy zł 53 jak w czerwcu zapłacił nieszczęśnik w lipcu 81 zł gr. a od sierpnia będzie płacił po 72 zł 10 gr. Jeśli do tego dodamy wyższe wydatki wskutek drożyzny zł 46.20, mamy już zł 113.30, więc na resztę potrzeb życia i okrycia pozostaje nie wiele ponad 200 zł.

Urzędnik ten stopnia VII. z wykształceniem akademickiem nie był od kilku miesięcy w teatrze, bo go na to nie stać; w sierpniu i wrześniu czekają go wydatki szkolne, bo syn już chodzi trzeci rok do szkoły, a córka teraz idzie. Jak to będzie z książkami i potrzebami szkolnemi — już teraz nie może sobie wyobrazić, a myśleć nie chce, bo mu głowa pęka.

A tymczasem koledzy jego bez wykształcenia akademickiego, ale silnie protegowani, osiągnąwszy w ministerjach wysokie posady wysilają swoje niedojrzałe mózgi na to, aby wymyśleć przecież jakąś niespodziankę na przyszły miesiąc zwłaszcza tym znienawidzonym „Galileuszom!“ A więc urwą z dodatku ekonomicznego, nadstawią nieco mnożną, zamydlą oczy, że dodatek mieszkaniowy będzie wyższy i — sprawa skończona.

Czy już nas tak Pan Bóg karze, że odbiera rozum tym, którzy go najbardziej potrzebują? Czy nie przedstawiamy widowiska łódki płynącej po głębokiej wodzie, która niezdarnością żeglarzy kręci się w kółko a oni mniemają, że się zbliżają do brzegu? Kto będzie zresztą dobrze sprawował nawę Rzpltej, jeżeli jej słudzy najbliżsi z głodu giną...

z—i.

Sędziowie emeryci a sądownictwo.

W ostatnich czasach słyszy się znowu wiele o przeciążeniu sądów i o pogorszeniu sądownictwa. W Małopolsce jest głównym tego powodem przejście naraz większej ilości sędziów na emeryturę. To „masowe“ przenoszenie wyższonych sędziów na emeryturę musiało zahamować i pogorszyć wymiar sprawiedliwości. Jest to rzeczą całkiem naturalną, skoro starszych sędziów musiano zastąpić młodszymi, posiadającymi nieraz dostatecznej wprawy. Wobec hasła sanacji skarbu i redukcji posad urzędniczych o pomnożeniu ilości sędziów nie było obecnie mowy — a jednak sprawy się mnożą. Sędziowie przeciążeni pracą, nie mogą iść z postępem nauki i z rozwojem prawa.

A jednak brakom tym w sądownictwie nie można byłoby zaradzić.

Kiedy przed kilku laty zaproponowano zmiany w procedurze karnej i większość spraw karnych przekazano orzecznictwu t. zw. sędziów samoistnych, okazał się brak potrzebnej ilości prokuratorów. Wówczas poruszono myśl powołania do pomocy do służby prokuratorskiej emerytowanych sędziów i prokuratorów. Ministerstwo sprawiedliwości przyjęło ten projekt i instytucja takich pomocniczych prokuratorów, pracujących za skromnem wynagrodzeniem, okazała się bardzo praktyczną. Emerytom w ciężkich dla nich chwilach udzielano pomocy, a Państwo zaoszczędzało na wydatkach.

Obecnie dość dużo sędziów znajduje się na emeryturze. Niejeden z tych sędziów, chociaż przepisane lata już wysłużył, wypoczawszy przez jakiś czas, oddałby chętnie swe usługi Państwu, oczywiście za skromnem wynagrodzeniem. Są to przecież ludzie fachowo wykształceni i bogaci w doświadczenie, którzy w wymiarze sprawiedliwości i w jego ciągłości byliby znakomitym czynnikiem. Kto raz uzyskał charakter sędziego, niejako charakter „indelebilis“, nie traci tego charakteru, jakkolwiek rozstaję się z urzędem i funkcji sędziego nie pełni. Sędziów emerytów możnaby więc, za ich zgodą, powołać do pełnienia funkcyj sędziowskich, oczywiście w mniejszym zakresie a więc szczególnie do uczestnictwa w rozprawach i naradach kolegjalnych. Sędzia taki nie przemęczony codzienną pracą, bogaty w doświadczenie i wiedzę, byłby w takich naradach bardzo pożytecznym i dzieliłby się doświadczeniem z młodszymi sędziami, przyczyniając się w ten sposób do jednolitości praktyki i pewności prawa. Wynagrodzenie mogłoby być skromne, np. w formie djet za każdy dzień sesji, gdyż łączyłoby się ono z zadowoleniem sędziego, że może się jeszcze czemu Państwu na coś przydać.

Sądzimy, że chętnych znalazłoby się dosyć. Sędziowie zaś czynni zwolnieni od uczestnictwa w rozprawach i naradach w charakterze wotantów, mogliby poświęcić się więcej pracy biurowej. Państwo wreszcie małym kosztem zyskałoby siły, które do pewnego stopnia wypełniłyby obecne braki w sądownictwie.

wz.

Ściąganie podatku lokatorskiego od emerytów.

Artykuł 7 ustęp 3 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. ustaw Nr 24/23, poz. 747) postanawia, że: „Wolne od podatku na rzecz gmin miejskich i wiejskich są wszystkie lokale zamieszkałe przez inwalidów, wdowy, sieroty tychże, pobierających rentę inwalidzką, oraz emerytów, pobierających wsparcie na starość i niemoc“. Nadto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z 10 czerwca 1924 r. (Nr 3, M. 2935/24) zwolniło emerytów od płacenia powyższego podatku lokatorskiego. Magistrat miasta Krakowa powyższych postanowień wcale nie respektuje i ów podatek ściąga od emerytów w drodze egzekucji, a nadto zapowiedział, że wszystkie zaległości tego podatku będą egzekucyjnie ściągnięte. Na skutek licznych zażaleń emerytów na ten proceder krakowskiego Magistratu, krakowski Związek zrzeszeń wniósł do Prezydjum Rady Ministrów, i do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ponowne memorjał, w którym domaga się kategorycznego zarządzenia tej treści, że Magistrat miasta Krakowa powinien się zastosować do powołanych wyżej postanowień, a w następstwie tego powinien bezwarunkowo zaniechać ściągania wspomnianego podatku od emerytów, wdów i sierót po pracownikach państwowych. Na ewentualny a niespodziewany wypadek odmówienia powyższej prośbie uprasza Związek:

a) o uwolnienie emerytów oraz wdów i sierót od płacenia owego podatku za czas ubiegły, gdyż ściąganie owego podatku za cały czas jego należności byłoby wprost ruiną dla nich, tem bardziej ich krzywdzącą, że podatku tego nie płacili, opierając się na powołanej ustawie i reskrypcie Ministerstwa spraw wewnętrznych, które w tym wypadku powinny być bezwarunkowo uwzględnione:

b) o oznaczenie, od jakiej kwoty począwszy byliby emeryci, wdowy i sieroty obowiązani ten podatek płacić, gdyż trudno przypuścić, aby obowiązek ten mógł być nałożony na emerytów, oraz wdowy i sieroty po pracownikach państwowych, pobierających śmiesznie małe emerytury, lub pensje wdowie i sieroce, wynoszące np. 30, 20, 15, 10, a nawet i 5 zł. miesięcznie. Tacy nędzarze skazani na powolną śmierć głodową, powinni być bezwarunkowo uwolnieni od płacenia tak tego, jak i wszelkich innych podatków.

E. Ga.

Rozporządzenia i okólniki

w sprawach urzędniczych.

W sprawie policzenia oficjantom kancelaryjnym czasu służby spędzonego w charakterze pomocnika kancelaryjnego i w czynnej prezencyjnej służbie wojskowej za uiszczeniem opłat, zapadła w dniu 25 kwietnia 1925, następująca uchwała:

§ 1. Oficjantom kancelaryjnym na ich prośbę można zezwolić za uiszczeniem opłat na cele zaopatrzenia na całkowite, albo częściowe policzenie przy zaopatrzeniach, następujących czasokresów służby:

a) czasu służby spędzonego w charakterze pomocnika kancelaryjnego przed zamianowaniem oficjantem kancelaryjnym, a policzalnego przy wymiarze poborów;

b) czasu czynnej prezencyjnej służby wojskowej, odbytego przed dniem 1 lutego 1924 r. w tych wypadkach, w których powołanie do obowiązków służby wojskowej pociągnęło za sobą w myśl dawniejszych przepisów b. państwa zaborczego rozwiązanie stosunku służbowego w charakterze oficjanta kancelaryjnego.

§ 2. Opłaty na cele zaopatrzenia wynoszą za każdy miesiąc, mającego policzyć się czasu służby, spędzonego w charakterze pomocnika kancelaryjnego dla oficjantów i oficjantek kancelaryjnych po 4 zł, za każdy zaś miesiąc, mającego policzyć się czasu obowiązkowej służby wojskowej po 2 zł.

§ 3. Prośbę o dodatkowe policzenie powyższych czasokresów oficjanci kancelaryjni mogą wnieść tylko w ciągu jednego roku, licząc od dnia 1 czerwca 1925, względnie w ciągu jednego roku od dnia mianowania oficjantem kancelaryjnym.

§ 4. Uchwała powyższa ma zastosowanie do oficjantów kancelaryjnych, którzy przeszli w tym charakterze do służby państwowej polskiej, względnie zostali zamianowani oficjantami kancelaryjnemi w służbie państwowej polskiej.

Zarazem Ministerstwo Skarbu w swym okólniku z dnia 5 czerwca 1925, l. 10400/D. B./Em. zauważyła, że policzenie oficjantom czasu służby, spędzonego w charakterze pomocnika kancelaryjnego oraz czasu czynnej prezencyjnej służby wojskowej ma wpływ tylko na wymiar zaopatrzenia, a nie na uzasadnienie roszczenia do nich, tudzież, iż opłaty na cele zaopatrzenia należy uiścić albo zaraz na prośbę, najwyżej w 60 ratach miesięcznych, ale w takim razie policzenie czasu służby następuje dopiero po zupełnem uiszczeniu opłat na cele zaopatrzenia.

Wreszcie Ministerstwo Skarbu oznajmiło, że zezwala oficjantom (oficjantkom), zwolnionym już ze służby polskiej, na przyznanie zaopatrzenia emerytalnego przy uwzględnieniu powyższych okresów czasu służby, z tem jednakże, iż kwoty zaopatrzeń będą użyte całkowicie na opłaty na cele zaopatrzenia aż do chwili zupełnego uiszczenia tychże.

Zaliczenie czasu służby kontraktowej do służby stałej. P. Prezes Rady Ministrów przesłał wszystkim Ministerstwom okólnik z dnia 1 kwietnia 1925 Nr. 5376/25, następującej treści:

Na zasadzie ostatniego ustępu art. 14 ustawy z dnia 17 lutego 1922 o państw. w służbie cyw. (Dz. U. Nr. 21 poz. 164) może właściwa władza naczelna zaliczyć funkcjonarjuszowi państw., podlegającemu postanowieniom tej ustawy do służby stałej, czas służby kontraktowej, o ile przejście z państwowej służby kontraktowej do państw. służby stałej nastąpiło bezpośrednio. Na podstawie zaś ust. 6 art. 37 ustawy z 11 grudnia 1923 o zaopatrzeniu emeryt. funkcjonarjuszów państw. i wojsk. (Dz. U. Nr. 6 z r. 1924 poz. 46) może być czas

służby przebytej w charakterze pracownika kontraktowego zaliczony do wysługi emerytalnej za zgodą Ministerstwa Skarbu. Oba te przepisy mają dotąd moc obowązującą.

Pierwszy z tych przepisów mówi o zaliczaniu służby kontr. do służby stałej, co w konkretnym wypadku, samo przez się ma dla funkcjonarjusza państw. doniosłe znaczenie, szczególniej w dziedzinie uprawnień, zależnych od czasu służby państw. (starszeństwo służb., długość urlopu wypoczynkowego, wysokość uposażenia i t. p.) Dokonana jednak na tej podstawie zaliczenie czasu służby kontr. nie ma żadnego wpływu na prawa emeryt. funkcjonarjusza, w szczególności nie może uzasadnić jego roszczenia o zaopatrzenie,, względnie o wysokość tego zaopatrzenia. W zakresie praw emerytalnych, ma znaczenie tylko takie zaliczenie czasu służby kontr., które zostało dokonane zgodnie z postanowieniami drugiego z wymienionych na wstępie przepisów. Jedynie w okresie poprzedzającym dzień wejścia w życie powołanej ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem (… paźdz. 1293), zaliczenie czasu służby kontr. dokonane na zasadzie art. 14 ustawy o państw. służbie cyw., jest w myśl ust. 4, poz. 13 rozp. Rady Min. z 26 marca 1924 (Dz. U. Nr. 32, poz. 320) równoznaczne z zaliczeniem tego czasu do wysługi emerytalnej. Stowania postanowień odnośnego ustępu art. 14 ustawy z 17 lutego 1922 unikać należy w tych wypadkach, gdy funkcjonarjusz, w czasie służby kontr., poprzedzającej mianowanie na stałe odbywał studja w wyższych zakładach naukowych i zakończył je przepisanemi egzaminami.

Niesłusznem byłoby bowiem stawiać w korzystniejszem położeniu funkcjonarjuszów, którym służba kontr. umożliwiła zakończenie studjów, w stosunku do tych, którzy cały swój czas poświęcali wyłącznie studjom.

Należytości sądowych organów wykonawczych. Rozporządzenie Min. Sprawiedl. z dnia 20 czerwca 1925 (Dz. U. Nr. 63, poz. 448) wprowadza następujące zmiany w przepisach o strawnem i drogowem w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim. Ustępy 1 i 2 § 1 rozp. b. austr. Min. Sprawiedl. z dnia 30 marca 1905 Dz. U. austr. Nr. 54 otrzymały następujące brzmienie: „Za wykonywanie po za budynkiem sądowym czynności urzędowych w sprawach cywilnych i karnych w charakterze organów wykonawczych lub na mocy zlecenia sądowego, należy się woźnym sądowym (podurzędnikom - posłańcom) wynagrodzenie (strawne i drogowe) według niżej przytoczonych postanowień. Doręczenia nie zalicza się do do czynności, określonych w ustępie pierwszym“.

§ 2 pow. rozp. otrzymał następujące brzmienie: „strawne za wykonanie wszelkich czynności, określonych w ustępie pierwszym § 1, wynosi 40 groszy, a gdy chodzi o ściągnięcie kwot oznaczonych w § 104 o. s. (t. j. ust. sąd. przyp. Red.) 20 groszy“.

Ustęp pierwszy § 8 będzie opiewał: „Jeżeli woźny sądowy do miejsca czynności urzędowych musi odbyć drogę, wynoszącą tam i z powrotem ponad 4 km., wówczas należy mu się drogowe po 8 groszy za każdy choćby rozpoczęty kilometer odbytej drogi, a jeżeli podczas tej drogi nie wykonywa czynności, określonych w ustępie pierwszym § 1, lecz jedynie doręczenia, drogowe w podwójnej wysokości. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 27 czerwca 1925 r.

DR A. JENDL.

Przegląd ustawodawstwa.

PODATKI, OPŁATY, STEMPLE.

Wysokość i sposób uiszczania opłat stempl. przez spółdzielnie i odpowiedzialność w tym przedmiocie (u. 2). Przedłużenie do 30 czerwca 1925 terminu do uzupeł. mianowań członków komisyj szacunk. i odwoł. do spraw państw. podatku przemysł., ich zastępców i przedstawicieli płatników do udziału w lustracji przedsiębiorstw (r. 19). Przekazanie wojewodom i dyrektorom Izb skarb. zatwierdzania uchwał o poborze podatku od lokali do wysokości norm oznaczonych na r. 1925 (r. 20). Unormowanie wysokości opłat za dozór kotłów parowych, należących do właścicieli pryw., zlecony prze władze państwowe Stowarz. dozoru kotłów w Warszawie (r. 25). Wykonanie ustawy poz. 714/24 o sposobie zapłaty podatku majątkowego w myśl ustawy o podatku majątk. przez płatników posiadających majątki ziemskie, związane ograniczeniami własności, w drodze sprzedaży tych majątków (r. 28). Opłata statystyczna cd soli kuchennej, bydlęcej i chemicznie czystej (r. 36). Zwolnienie od opłat stempl. listów zastawnych i obligacyj wydawanych z powodu przerachowania na złote zobowiązań prywatnoprawnych (r. 46). Przekazanie gminom czynności poboru podatku gruntowego w wojew.: krakowsk., lwowsk., stanisław., tarnopol. (r. 65). Opłata dodatkowa od zapasów spirytusu do celów domowoleczniczych (r. 69). Zmiana rozp. wykonawczego poz. 850/24 o opodatkowaniu piwa (r. 107). Zmiana przepisów o opłatach stempl. na obszarze ziemi wileńskiej (r. 109). Zmiana maksymalnych norm podatku miejskiej od towarów przywożonych drogami żelaznemi (r. 111). Przesunięcie do 1 maja 1925 terminu do składania zeznań o dochodzie z art. 49 ustawy o państw. podatku dochodow. na rok pod. 1925 (r. 122). Przekazanie miejskiej komisji szacunkowej wymiaru państw. podatku dochodowego w Łodzi i poruczenie magistratowi poboru i ściągania (r. 140). Zmiana rozp. poz. 415/24 o opłatach za czynności urzędów miar (r. 144). Opłaty stempl. od obligów i koncesyj do prowadzenia domu bankowego lub kantoru wymiany (r. 155). Przyjmowanie na poczet podatku majątk. listów zastawnych państw. Banku Rolnego (r. 156). Uiszczanie podatku majątk. w listach zastawnych Towarzystwa kredyt. ziemsk. w Warszawie i Wileńskiego Banku ziemskiego (r. 167). Przeliczenie na złote markowych podstaw wymiaru państw. podatku dochodowego na rok podatk. 1925 (r. 200). Uchylony art. 206 ust. rosyjskiej o opłatach z r. 1903 (r. 206). Wykonanie ust. poz. 2/25 o opłatach stemplowych spółdzielni (r. 212). Sprostowanie rozp. 403/24 o podatku majątk. (r. 216) i rozp. poz. 155/24 o opł. stempl. od koncesyj bankowych (r. 217). Opłaty paszportowe (r. 233). Przesunięcie do 31 maja 1925 terminu do zeznań w celu podatku dochod. (r. 261). Uzupełnienie rozp. poz. 300/23 i 402/24 o opłatach stemplowych od dokumentów przewozowych (r. 264). Zmiana rozp. poz. 709/23 co do orzecznictwa w sprawach opłat stempl. w b. dzielnicy rosyj. (r. 276). Zmiana § 1. rozp. poz. 434/23 o podatku od kapitałów i rent (r. 203). Trzecia rata podatku majątk. ma być uiszczona w czerwcu 1925 (r. 284). Ustalenie mocy obow. i unormowanie wymiaru i poboru państw. podatku od nieruchom. w gminach miejskich, oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich (u. 296). Zmiana kompetencji Izb skarbowych do zniżania i umarzania kar pieniędz. (grzywien) lub podwyżek co do opłat stempl. i podatków: spadkowego, od darowizn i giełdowego (r. 308). Wykonanie ust. poz. 296/25 o przedłużenie mocy obow. przepisów o wymiarze państw. podatku od nieruchomości w gminach miejskich i od niektórych budynków w gminach wiejskich (r. 333).

REFORMA ROLNA.

Instrukcja techniczna do wykonywania prac pomiarowych związanych z przebudową ustroju rolnego w wojew. b. zaboru rosyjsk. (r. 205). Sprostowanie § 5, 16, 36 instrukcji poz. 205/25 (obwieszcz. 304). Zmiany §§ 29, 30 rozp. poz. 206/24 o scalaniu gruntów (r. 316).

SANITARNOŚĆ.

Zwalczanie wścieklizny u ludzi i zwierząt (r. 145). Unormowanie wydawania z aptek środków leczniczych i określanie ich ceny (r. 282). Nowa taksa aptekarska (r. 361).

SĄDOWA ORGANIZACJA.

Zwinięcie sądów pokoju a utworzenie sądó ławniczych: w Witkowie, okr. sądu apel. Pozna (r. 185), w Sępolnie, okr. sądu apel. Toruń (r. 196 w Brodnicy, okr. sądu apel. Toruń (r. 199), w Go łubinie, okr. sądu apel. Toruń (r. 270), w Nowem mieście, okr. sądu apel. Toruń (r. 334), w Wa brzeźnie, okr. sądu apel. Toruń (r. 359). Przeni sienie części ksiąg hipot. z Piotrkowa do So snowca (r. 232, z Białej do Włodawy (r. 285 Terytorjum pow. miechowskiego włączone do są du okręg. Kielce (r. 256). Kierownictwo w I. ins nad więzieniam przy sądach okr. w apelacji lwow skiej i krakowskiej przekazane naczelnikom wi zień (r. 286).

SZKOLNICTWO.

Zmiana rozp. poz. 383/22 o wymiarze i liczb pomieszczeń w bud. publ. szkół powsz. i domac mieszk. dla nauczycieli (r. 245). Termin z § 1 rozp. poz. 33/25 co do organizacji szkolnictw z 31 marca i 31 maja 1925 na 20 kwietnia, wzgl dnie 20 czerwca 1925 (r. 247).

USTRÓJ WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

Wprowadzenie Rady opieki społecznej prz Min. pracy i op. społ. (u. 171). Powołanie urzęd naczelnego nadzw. komisarza do walki z epid miami na czas do 31 grudnia 1925 (r. 191). Wy konanie rozp. poz. 1014/24 o zreorganizowaniu k mend policji (r. 221). Ustrój Izb morskich (u. 243 Zniesienie dyrekcji okręgów skarb. w Krakow i Lwowie a utworzenie urzędów skarbowyc akcyz i monopolów państw. (r. 263). Unormow nie stosunku organów inspekcji pracy do org nów służby zdrowia władzy adm. I. inst. (r. 26 Ustrój państw. Rady rolniczej (u. 278). Utwor nie Rady naczelnej wychowania fizycznego i prz sposobienia wojskowego, oraz wojewódzkich i p wiatowych komitetów wychow. fiz. i przys wojsk. (r. 314).

WALORYZACJA.

Ustalenie zmienionego tekstu rozp. waloryz poz. 44/24 (r. 233).

WOJSKOWOŚĆ.

Wykonanie ust. poz. 609/24 o powszechny obowiązku służby wojskowej (r. 252). Wykonan art. 57 ust. poz. 609/24 o powsz. obow. służb wojsk. co do szkół i zakładów nauk. dającyc przywilej odroczenia służby wojsk. (r. 253). O p borze rekruta w r. 1925 (u. 298). Ustalenie w sokości potrąceń zajęcia sąd. i t. p. z uposażen osób wojskowych (u. 312).

RÓŻNE.

Djety i koszta podróży: lekarzy-znawców są w wojew. zochodnich (u. 173), lekarzy wetery i rozjemców do szacowania zwierząt przeznacz nych do zabicia w celu tłumienia chorób zwier cych w zachodnich wojew. (r. 189). Zmiana § rozp. Nr 175/1897 austr. dz. p. p. o szacowan nieruchomości (r. 195). Czas pracy pracownikó ruchu tramwajów miejskich (r. 197). Wykonan rozp. poz. 1032/24 o zabezpieczeniu praw z tułów na okaziciela, wywiezionych na terytorj obecnego Związku Socjal. Republik Rad lub z żonych w instytucjach na tem teryt. (r. 20 Przedłużenie terminów wekslowych w okręg sądu apel.: Warszawa (r. 203), Lublin (r. 20 Termin wymiany ostempl. tytułów przedwoj nego długu austr. i węg. na obligacje pożyc konwers. przedłużony do 15 marca 1925 (r. 20 Rozciągnięcie na górnośląską część wojew. skiego ustaw o zaopatrzeniu inwalidów i ich dzin, oraz rodzin po poległych, zmarłych lub ginionych w związku ze służbą wojskową 195/21, 608/22, 223/24 (u. 209). Warunki k wersji 8% państw. pożyczki złotej z r. 1922 8% konwersyjną (r. 214). Zmiana art. 8, 15 pr pisów tymcz. o kosztach sądowych (u. 223). Zm na art. 1, 2 ust. poz. 154/23 o upoważnieniu uregulowania obrotu pieniężnego z zagran i obrotu obcemi walutami (u. 225). O języku ur dowym sądów, prokuratur i notarjatów w o apel. Poznań, Toruń (u. 226). Udzielanie upra nień do legalizowania liczników energji elek poza urzędami miar (r. 230). Wprowadzenie

wiątecznych 2 lutego, 26 grudnia, oraz drugiego dnia Wielkiej Nocy i Zielony Świąt (u. 234). Statut normalny gminnych kas pożyczkowo-oszczędn. (u. 239). Opłaty od statków za łamanie lodu w portach (r. 251). Ponowne zakładanie zaginionych, zniszczonych lub wywiezionych z państwa ksiąg lub akt hip. w b. dzielnicy rosyj. (u. 254). Pokrywanie kosztów leczenia żydów ubogich w b. dzieln. rosyj. (u. 255). Wykonanie ust. poz. 764/24 o morskich opłatach portowych (r. 268). Przyznanie międzynar. Targów w Poznaniu ulg w przedmiocie ochrony wynalazków, wzorów i znaków towar. (r. 269). Organizacja statystyki ruchu naturalnego ludności (r. 273). Statut państw. Funduszu gospodarczego (r. 292). Zmiana niektórych przepisów ust. Nr 134 austr. dz. p. p. z r. 1867 o stowarzyszeniach (u. 297). Unormowanie sposobu zastąpienia wpisów do ksiąg wieczystych, które pozostały w posiadaniu niemieckich władz (r. 294). Zmiana statutu Towarz. kredyt. przemysłu polsk. r. 302). Wypuszczenie IV. serji biletów skarbowych (r. 303). Podwyższenie kapitału zakładowego państw. Banku roln. (r. 305). Ustalanie wynagrodzenia członków Rady Zawiad. Poczt. Kasy oszcz. (r. 306). Ograniczenie utrzymywania, hodowania gołębi pocztowych i obrotu niemi (u. 311). Zmiana statutu Banku Ziemiańskiego w Warszawie (r. 313). Zmiana rozp. poz. 415/24 o opłatach za czynności urzędów miar (r. 315). Zmiana §§ 3, 6, 11 rozp. poz. 57/21 o ruchu samochod., motocykl. i rowerowym (r. 319). Prowizorjum budżetowe od 1. maja do 30 czerwca 1925 (u. 325). Zmiana §§ 18, 60 statutu Banku gospod. kraj. ogłoszonego rozp. poz 478/24 (r. 332). Ustalenie terytor. zakresu działania komitetów likwid. z art. 3 ust. poz. 467/20 i postępowania przy likwidacji majątków w wykonywaniu traktatu wersalskiego (r. 357).

Fabrykantki mleka.

Oddawna napróżno łamali sobie ludzie głowę nad tem, aby mleko, ten odżywczy napój, sztucznie wyprodukować. I zdawało się, że jak przed tysiącami laty, będą nam dostarczały tego odżywczego płynu jedynie owe chodzące żywe fabryki, które nie dadzą się niczem zastąpić. Pokazało się, że przecież tak nie jest. Nasze gosposie z okolic Krakowa znają osobliwy sposób fabrykacji mleka. Bierze się nieco naturalnego mleka, tak, jak przy fabrykacji drożdży lub wyrabianiu chleba na t. zw. „zaczynkę“ i z pierwszej lepszej studni albo sadzawki dodaje się odpowiednią ilość związku chemicznego H_2O, znanego pospolicie w postaci zwyczajnej wody. Jeden ze znanych lekarzy krakowskich opowiadał mi, że sam był świadkiem takiego chrztu wody i to obfitego. Ileż to bakcyli dostaje się do takiego rozczynu, a potem lekarze mają rozległe pole do badań, skąd się bierze u nas tyfus, czerwonka i podobne choroby. Chwalebnym był przedwojenny zwyczaj, że organa magistrackie badały na targach przy pomocy laktomierzy jakość mleka i gdy mleko było rozcieńczone, płyn taki niszczyły. Ten wielce pożyteczny proceder należałoby wskrzesić i poświęcić więcej uwagi takim produktom jak mleko i masło które również, choć w inny sposób ulega podrabianiu. Nie chodzi już o to, że gosposie i przekupnie każą sobie dużo płacić, gdyż do takich kalkulacyj (zdzierstw, o ile chodzi o ścisłość) jesteśmy już od dawna przyzwyczajeni, ale chodzi o zdrowie i życie mieszkańców. Polecamy także opiece i nasze nietyle sławne ile brudne mleczarnie krakowskie.

A więc Szanowny Magistracie, zamiast dać się porwać w wir polityki — do czynu! **wz.**

Rozszerzajcie „Jedność“.

KORESPONDENCJE.

Trembowla, 9 lipca 1925.

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZGROMADZENIA ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PAŃSTW. **powiatu trembowelskiego z dnia 5 lipca 1925 r.**

Przy licznym udziale członków, Przewodniczący p. Turski Jan, inspektor szkolny, otworzył posiedzenie krótkiem przemówieniem, witając obecnych i wspominając o tych, co odeszli, a pracowali dla Związku. Cześć tym ostatnim oddali zebrani przez powstanie. Następnie przyjęło ostatni protokół z Walnego Zgromadzenia, tudzież sprawozdanie z całorocznej działalności Wydziału. Po dłuższem przedyskutowaniu, uchwalono absolutorjum dla Wydziału. Po załatwieniu innych punktów porządku dziennego, uchwalono następujące rezolucje oraz wnioski:

1) Wniosek p. Romanowskiego Adolfa, st. oficjała sądowego w sprawie kwartału pośmiertnego, ażeby Zarząd Główny Zrzeszeń urzędników domagał się od rządu przyznania go również emerytom, oraz w pewnej wysokości także za żonę.

2) Wniosek powyższego w sprawie wyjednania od rządu djet za czynności komisyjne w pełnym wymiarze oraz przyznania t. zw. kilometrowego.

3) Wniosek powyższego w sprawie pomocy lekarskiej, ażeby funkcjonarjusz miał prawo dowolnego wyboru lekarza.

4) Wniosek p. Fertiga, st. oficjała sądowego w sprawie zniżek kolejowych dla rodzin urzędników, w szczególności, by rząd przyznał cztery razy do roku 50% zniżkę dla rodzin, celem wyjazdu do centrum na zakupno najpotrzebniejszych artykułów zapotrzebowania.

Po załatwiniu wielu innych bieżących spraw, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Uprasza się o uiszczenie przedpłaty za kwartał III i IV do końca roku w kwocie 2 zł. (1 zł. kwartalnie) czekiem Nr. 404.983.

Różne.

Mnożna na sierpień. Wedle rozporządzenia Rady Min. z dnia 18 lipca 1925 (Dz. U. Nr. 74, poz. 507) mnożna dla obliczenia uposażenia funkcjonarjuszów państw. i wojska za miesiąc sierpień b. r. wynosi 0.43 zł.

Pocztowcy we Francji domagają się przywrócenia płac przedwojennych. „Ilustr. Kurjer Codz.“ podaje wiadomość, że Rada Narodowa Związku zawodowego pocztowców we Francji wystąpiła do rządu z memorjałem, domagającym się unormowania płac na podstawie tabel z roku 1914. W razie odrzucenia tego żądania, Rada zapowiada generalny strajk pocztowy w całej Francji.

Sprawa emerytów w komisji sejmowej. Podkomisja sejmowa dla spraw emerytów kolejowych odbyła w dniu 16 lipca b. r. posiedzenie z udziałem wice-ministra Studzińskiego i dyrektora dep. Żaczka, na którem obradowano nad poprawą t. zw. emerytów państw zaborczych. W dyskusji omawiano sposoby urzeczywistnienia słusznych postulatów tych emerytów i uznano możliwość podwyższenia tych emerytur. Zastanawiano się też nad sposobami pokrycia budżetowego tej pożyczki. Popołudniu tego dnia posłowie Zagajewski i Sommerstein interweniowali u premjera Grabskiego, który uznał konieczność rewizji dotychczasowego stanu rzeczy i obiecał przychylnie rozpatrzeć przedłożone w tej sprawie życzenia. Koniecznem jest, aby już raz wreszcie załatwiono tę piekącą sprawę i aby zaraz po ferjach przedłożono sejmowi projekt ustawy usuwający dotychczasowe tyloletnie krzywdzenie dawnych emerytów.

W związku z reformą zaopatrzeń dawnych emerytów. Zwracamy uwagę, że Rada Naczelna Małopolskich Związków emerytalnych we Lwowie, ul. Dekerta boczna 10, rozesłała zawiadomienia, że przystępuje do opracowania projektu noweli do ustawy emerytalnej i zaprosiła wszystkie związki emerytalne, oraz poszczególnych swych członków (emerytów i wdowy) do współpracy i nadsyłania treściwych i rzeczowych uwag. Rada naczelna zwraca uwagę, że musi być opracowany **jednolity** projekt zawierający **wszystkie postulaty emerytów i wdów.** Nie można bezwarunkowo dopuścić, by powtórzyła się smutna historja z grudnia 1924 r. wtedy bowiem ośmiu delegatów emerytalnych z Małopolski przywiozło do Warszawy, osiem najrozmaitszych, często najsprzeczniejszych memorjałów tak, że posłowie sejmowi orzekli wówczas, iż należałoby najpierw utworzyć osobną komisję dla przestudjowania tych najrozmaitszych memorjałów, by dowiedzieć się ostatecznie, czego właściwie emeryci żądają.

W sprawie nowego państwowego podatku od lokali (na rozbudowę). Wiadomo, że we wrześniu b. r. zapada pierwsza kwartalna rata podatku „na rozbudowę“ w wysokości 6% podstawowego komornego z r. 1914. Wiadomo też, iż wprowadzonym ma być uchwalony przez sejm 4% dalszy podatek t. zw. kwaterunkowy, o ile sejm ostatecznie podatku tego nie uchyli. Obecnie płacimy już gminny podatek od lokali i podatek wodociągowy 4½% i 5%. W dniu 1 stycznia 1926 będziemy mieć równocześnie cztery, a co najmniej trzy podatki naraz do zapłacenia, gdyż wszystkie te podatki zbiegają się z początkiem kwartału. Skoro już tak bezlitośnie przykręca się śrubę podatkową, czyżby nie można przynajmniej tej operacji przeprowadzać na raty i w każdym miesiącu pobierać inny podatek. Przecież to tak proste i łatwe i tylko pomyśleć trzeba, aby podatnikowi zapłatę ułatwić.

Z powodu nałożenia nowego państwowego podatku od lokali (na rozbudowę) odbył się we Lwowie w sali Instytutu technologicznego wiec lokatorów miasta Lwowa, przy licznym udziale zainteresowanych. Uznano konieczności zmiany ustawy o ochronie lokatorów, a w szczególności wstrzymanie podwyżek czynszowych na czas ściągania podatku na rozbudowę miast. Na żądanie zebranych postanowiono zwołać w najbliższym czasie wiece dzielnicowe w tej sprawie.

Od Wydawnictwa.

Przyjaciół naszego pisma prosimy o podanie nam adresów tych osób, któreby się pismem naszem bliżej zainteresowały.

Nie otrzymane numery naszego pisma należy reklamować zwykłą kartką; nad adresem należy umieścić u góry „Reklamacja“ — Reklamacje są wolne od opłat pocztowych.

ZESPÓŁ
Urzędnicza Spółdzielnia Spożywcza w Krakowie
udziela członkom kredytu również w dziale spożywczym za zgłoszeniem się w dyrekcji
Kraków, ul. Garncarska L. 7.

Prawdziwych przyjaciół naszego pisma i głoszonych przez nas zasad prosimy o pozyskanie tylko trzech nowych prenumeratorów!

Odezwa Ligi Morskiej i Rzecznej.

Polacy!

Trzy czwarte globu ziemskiego zalegają obszary wód.

Te obszary wód to szeroki gościniec, łączący wszystkie lądy, narody, kultury i wszystkie ośrodki najróżnorodniejszej wytwórczości i jej wymiany.

Nasze małe wybrzeże nad Bałtykiem, to wielka brama, wiodąca na ów światowy gościniec i do nieskrępowanego obcowania naszego z ludzkością, to rękojmia naszej całkowitej niezależności gospodarczej.

Obecna chwila dziejowa jest chwilą odradzania się gospodarczego Polski, chwilą budowania Polski mocnej, dorodnej i zamożnej, chwilą utrwalania jej poczestnego miejsca między mocarstwami.

Pojął to do głębi rząd polski, utworzył szkoły morskie, urzędy morskie, wypracował specjalne ustawy, buduje port w Gdyni, popiera zapoczątkowanie naszej wielkomorskiej floty handlowej i wielkomorskiego rybactwa, rozwój marynarki wojennej, ale te starania rządu to mało, to nie wystarcza.

Trzeba, żeby cały naród polski poczuł nierozerwalny związek z morzem, czuł się morskim. Trzeba, żeby w ślad za niepodległością polityczną coraz bardziej bez obcych pośredników rozwijała się niepodległość gospodarcza, wolna z całym światem wymiana towarów, by się rozrastał w kraju naszym dobrobyt. Trzeba, żeby dzielni synowie naszej ziemi poznali oblicze globu ziemskiego, oblicze szerokiego świata i kształtowali o nim myśl własną, myśl polską. Trzeba, żebyśmy wytwórczość swoją do obcych brzegów posyłali na owych najtańszych środkach przewozu, na własnych okrętach. Trzeba, żeby widok ojczystej bandery i tworów naszego ducha chronił nasze wychodźtwo zamorskie przed wynarodowieniem się.

Trzeba, żeby białokarmazynowa bandera niosła sławę imienia polskiego na wszystek świat, i żeby dzięki jej wielki naród polski, ów dziejowy rzecznik dobrowolnego związku narodów, stał się w wieku XX., w wieku organizowania się ludzkości, istotną potęgą światową.

Polacy! Liga Morska i Rzeczna, powodowana temi nakazami, oraz tem, że wśród innych narodów nawet organizacje kobiece kupują okręty, urządza na rzecz statku szkolnego uroczysty

„DZIEŃ BANDERY“

i wzywa Was do wzięcia w tym dniu jak najżywszego udziału.

Liga Morska i Rzeczna.

WARUNKI PRZYJĘCIA DO LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.

Członkowie Towarzystwa dzielą się na: honorowych, protektorów, opiekunów, rzeczywistych i popierających:

a) protektorami są osoby przyjęte przez uchwałę Zarządu, wpłacające 30 zł wpisowego i najmniej 120 zł rocznej wkładki;

b) opiekunami wpłacające 15 zł wpisowego i 60 zł rocznej wkładki;

c) członkami rzeczywistymi osoby wpłacające 3 zł wpisowego i 12 zł rocznej wkładki;

d) członkami popierającymi osoby wpłacające 3 zł rocznej wkładki.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Józefowi T. w Poznaniu. List pański z dni 20 lipca otrzymaliśmy. Odpowiedź prześlemy Pan w osobnem piśmie po dokładnem zbadaniu sprawy.

Popierajcie pismo nasze, jako placówkę obrony własnej godności i bytu. Nadsyłajcie artykuły, korespondencje i uwagi w sprawie udoskonalenia pisma; Prenumerujcie **„Jedność“**, *zjednujcie czytelników, zbierajcie na fundusz prasowy (ofiarodawców kwoty będziemy ogłaszać) umożliwcie solidarnem poparciem powiększenie organu pracowników umysłowych.*

(Jak prenumerować pismo nasze? Kupić na poczcie czek P. K. O. wypisać numer 404 983 i przesłać prenumeratę do końca roku 3 zł. (kwartalnie 1 zł).

Ceny ogłoszeń

Zwykłe . . . 20 gr.
Nadesłane . . 30 „

Za 1 wiersz milimetrowy:
Układ tabelaryczny 50% drożej
zamiejscowe . . . 30% „
drobne ogłoszenia 7 groszy

Po kronice . 40 gr.
Na 1 stronie 50 „

Ceny ogłoszeń

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

„ZESPÓŁ“

Urzędnicza Spółdzielnia Spożywcza

z ogr. odpow.

w Krakowie, — Biura ul. Garncarska L. 7.

Posiada: A) Sklepy spożywcze w Krakowie:

ul. Jagiellońska 2, Karmelicka 21, Arjańska 7 i Madalińskiego 9, w Chrzanowie, Nowym Targu, Sierszy, Wadowicach, Wieliczce i Zakopanem.

Sklepy spożywcze „Zespołu“ zaopatrzone są zarówno w artykuły pierwszej potrzeby, jak również we wszelkie delikatesy doborowej jakości.

Dla członków 3% rabatu, obliczanego kwartalnie.

B) Sklep odzieżowy w Krakowie, ul. Jagiellońska 2

posiadający na składzie wełny w wielkim wyborze z pierwszorzędnych fabryk bielskich, płótna krajowe i zagraniczne, bieliznę gotową, pończochy, skarpetki, artykuły galanteryjne, kosmetyczne i t. d. i t. d.
Ceny nadzwyczaj przystępne! Dla członków sprzedaż na raty!
Przy zakupnie gotówkowem 3% rabatu!

C) Zakłady krawieckie w Krakowie, Garncarska 7.

Ceny o kilkadziesiąt % niższe od rynkowych! Dla członków spłaty ratalne! Zamówienia w sklepie odzieżowym, Jagiellońska 2.

D) Składy węgla w Krakowie.

Zamówienia w biurze Garncarska 7. Ceny niskie! Dla członków sprzedaż ratalna!

Przyjmuje wkładki oszczędnościowe, zabezpieczone całym majątkiem „Zespołu“ za oprocentowaniem **18%** rocznie. Przy większych kwotach i dłuższem wypowiedzeniu oprocentowanie wyższe — wedle umowy.

Oddział wkładkowy — Garncarska 7, I. p.

Udział wynosi zł. 10·—

Dopłaty prosimy uskuteczniać w biurze ulica Garncarska 7, I. p.

Elegancko, tanio i szybko ubrać się może każdy w zakładzie krawieckim męskim i damskim **JÓZEF KUMALA, Kraków, Szczepańska 11.** Doborowy towar. — Wykwintne wykonanie. — Ulgi w spłatach miesięcznych.

KILIMY

największy wybór, różne style sprzedaje na dogodnych warunkach spłaty

BOBROWSKA

ul. Karmelicka 46, III. p., of. II.

Popierajcie własny organ!

WŁODZIMIERZ CAR

Kraków, Sławkowska 8.

Magazyn galanterji męskiej, bielizny i krawatów.

Abonament towarowy dla urzędników i instytucyj. Ceny konkurencyjne.

SKŁAD WARSZAWSKI

PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH

PRACOWNIA

ROBÓT FOTOGRAFICZNYCH

KRAKÓW, UL. SIEWSKA L. 2.

TELEFON 1428. TELEFON 1428.

Przystępujcie do Funduszu zapomogowego

utworzonego przy

Związku Zrzeszeń pracowników publicznych Woj. Krakowskiego w Krakowie, ul. Garncarska L. 7.

Uczestnikiem tego Funduszu może być każdy pracownik publiczny, który nie przekroczył 65 lat życia.

Płacąc minimalne miesięczne wkładki ubezpiecza każdy fundusz pozgonny na wypadek swojej śmierci lub członka rodziny.

Administracja tego funduszu jest zupełnie bezpłatna, to też w stosunku do innych ubezpieczeń to ubezpieczenie

jest najkorzystniejsze.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. Krakowskiego: **Dr J. Krajewski.** — Redaktor naczelny i odpow.: **R. Zawiliński.**
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Ferka.